

Gdzie to jest?

Oblęgorek – wieś w Polsce położona w województwie świętokrzyskim, w powiecie kieleckim, w gminie Strawczyn, 18 km na północny zachód od Kielc.

Jak dojechać?

Z Kielc należy kierować się na drogę krajową nr 74 (kierunek Łódź), a następnie w miejscowości Kostomłoty skręcić na skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną w lewo w drogę nr 748 (kierunek Ruda Strawczyńska; skręt oznakowany za pomocą tablic informacyjnych). Następnie należy jechać prosto do miejscowości Chełmce, gdzie należy skręcić w prawo (skrzyżowanie oznaczone kierunkowskazem). Po przejechaniu ok. 2 km należy zjechać na znajdujący się po prawej stronie parking. Pałac Henryka Sienkiewicza znajduje się w odległości ok. 1 km od parkingu.

Początek questu:

Przy wejściu do Bistro Sienkiewiczówka.

Potrzebne rzeczy:

Długopis, ołówek, butelka wody.

Czas przejazdu questu:

90 minut.

Jak szukać skarbu?

Gra polega na uważnym czytaniu wskazówek zamieszczonych w tekście questu. Twoim zadaniem jest zbieranie ukrytych po drodze cyfr oraz wykonywanie zadań. Gdy rozwiążesz wszystkie zagadki, odnajdziesz na końcu trasy skarb.

Opiekun questu:

Sienkiewiczówka
ul. Parkowa 7
26-067 Oblęgorek
tel. 609 717 916, 784 933 577
e-mail: biuro@oblęgorek.pl

Ulotki z questem do odbioru w Bistro Sienkiewiczówka – punkt IT

W 1905 roku na stałe tu zamieszkała.

W swoją pracę całe serce wkładała.

Zuzanna Sienkiewiczowa – moja synowa – mawiąta:

Luta wszystkie życzenia swych chlebobawców spełniała, także służbę: lokaja, pannę służącą, trzy dziewczęta do drobiu, kucharkę i jej pomocnice, a poza tym czterech fernali i stróża nocnego nadzorowała.

Wiedziałem, że kiedy w dowolnym momencie zjawię się w majątku, zastanę go w idealnym stanie i porządku.

Pod moją nieobecność „dar narodu” wycieczkom szkolnym prezentowała.

Wielkie zasługi dla polskiej kultury podczas I wojny światowej oddała.

Kiedy rodzina do Szwajcarii wyjechała – ona tu została.

Bezcenne pamiątki po pisarzu przed wojennym zniszczeniem i kradzieżą ratowała.

W Kielcach, u biskupa Augustyna Łosińskiego je zdeponowała.

Bezmiernie wdzięczny jej byłem.

Przysłużyłaś się całemu narodowi – mówiłem, gdyż te pamiątki kiedyś będą świadczyć o nas. I się nie myliłem.

Jedź w górę aleją. Za czerwoną $_{17}$ \rightarrow \rightarrow budynek się znajduje.

Tu do historii związanej z wodą mineralną nawiązuję.

Jej źródło na moich włościach bije.

Woda wielkie walory smakowe i zdrowotne w sobie kryje.

Na cześć bohatera Quo vadis

$_{3}$ ją nazwano, a mnie, autora i właściciela,

w ten sposób uszanowano.

W oblęgorskiej stodole maszyny do alkalizowania i rozlewania wody zainstalowano.

W tym celu butelki koleją z Warszawy do Kielc sprowadzano, a dalej furmanką po wyboistej drodze, a to szkłu nie służy, więc wiele z nich tłućko się w podróży.

Przy napełnianiu ocalałych do niebezpiecznych eksplozji dochodziło,

gdyż wystarczających kwalifikacji u pracowników nie było.

Choć kariery na tym polu nie zrobiłem, to mój „Ursus” wypromowałem i nagrodę zdobyłem w 1904 roku w Paryżu dla tej wody odżywczej na Międzynarodowej Wystawie Higieniczno-Spożywczej.

I już koniec opowieści. Więcej w queście się nie zmieści.

Teraz cyfry i litery z hasel pobieraj, gdyż posłużą do odkrycia tajemnicy,

gdzie to skarb ukryłem w bliskiej okolicy.

Jedź pod górę, aż do $_{1}$ $_{2}$ $_{3}$ $_{4}$ $_{5}$ $_{6}$.

Tam z budynku $_{7}$ $_{8}$ $_{9}$ $_{10}$ $_{11}$ $_{12}$ strony,

na bocznej ścianie, $_{13}$ $_{14}$ $_{15}$ $_{16}$ $_{17}$ $_{19}$ jest przyklejony.

Odbij go na karcie swojej. Oto jest trofeum Twoje.

Dziękuję Ci za tę sentymentalną wycieczkę.

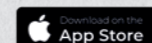
Powspominałem troszczekę.

Zapraszam ponownie Ciebie i innych Questowiczów do pięknego Oblęgorka – dumy i perełki Sienkiewiczów.

Miejsce na odrysowanie skarbu



Questuj mobilnie z naszą bezpłatną aplikacją



Więcej questów znajdziesz w największej bazie questów

www.Questioning.pl

Jeżeli zaobserwowałeś zmiany na trasie questu lub brak skarbu – zgłoś to do opiekuna questu. Napisz do nas na kontakt@questioning.pl

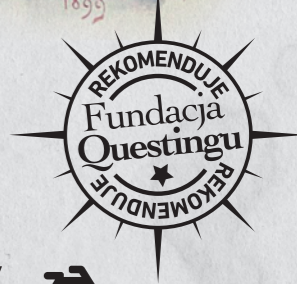


Questioning[®]

W KRAJNIE HENRYKA SIENTKIEWICZA



Kazimierz Mordasewicz, "Portret Henryka Sienkiewicza", 1899, własn. Muzeum Narodowe w Warszawie






Quest konny/rowerowy



Sienkiewiczówka
OBLĘGOREK

W KRAINIE HENRYKA SIENKIEWICZA



Serdecznie witam miłego Gościa tu, w Oblęgorku, na moich włościach. Sienkiewicz jestem, Henryk mam na imię. To mnie, nobliście, podarowano tę ziemię, po której dzisiaj Cię poprowadzę, a przy okazji różne tajemnice zdradzę – co się tu działo w czasach, w których żyłem, i gdzie dla Ciebie wspaniały skarb ukryłem. Hasła – zagadki – wpisuj w quest na trasie, bo z nich cyfry i literki przydadzą Ci się. Gdy na końcu swej przygody poukładasz je w rzędzie, to moja niespodzianka Twoim tępem będzie. Pod Bistro rozpoczniesz questowe zmagania. Najpierw krótki tekst masz do przeczytania. W 1900 roku naród polski pięknie mi podziękował za 25 lat literackiej pracy i majątek ziemski podarował. 280 hektarów ziemi obejmował cały. Oblęgorek, Chełmce, Porzecze, Pępice oraz Cierchy do niego należały. Pragnąłem, by Oblęgorek malowniczo położony i piękną przyrodą otoczony miejscem wypoczynkowi służącym się stał i inspiracjom literackim sprzyjał. Miejscowi z niecierpliwością czekali przyjazdu mego. Nie wierzyli, że najśtywniejszy polski pisarz, twórca Wołodyjowskiego, Bohuna, Zagłoby, Janka Muzykanta i znanych już wszędzie Marka Winicjusza i Ligii, sąsiadem ich będzie. Pierwszy raz mój Oblęgorek wiosną 1901 roku zobaczyłem, kiedy synowi, Henrykowi Józefowi, w podróży towarzyszyłem. Od razu się w tym pięknie zakochałem i natychmiast zamieszkać tu na stałe zdecydowałem. W czerwcu 1902 uroczystość przyjazdu rodziny Sienkiewiczów miejsce miała. Lokalna społeczność wspaniałe przywitanie nam zorganizowała, które „Gazeta Kielecka” opisała: [...] Na mostach przy Bugaju włościanie witali znakomitego pisarza chlebem i solą, to samo powtórzyło się na granicy parafii Chełmce, w końcu na groblach wsi Oblęgorek, gdzie 50 wiejskich parobczaków na koniach otoczyło pojazd, doprowadziło Sienkiewicza do dworu [...]. Nadeszła jesień i się okazało, że ogrzewanie całego domu problemem się stało,

więc z rodziną do Warszawy powróciłem, a podkielecki majątek letnią rezydencją ustanowiłem. I teraz już jesteś do wyprawy gotowy, turysto konny czy też rowerowy. Ruszaj w kierunku chaty dla koni. _____₁₄_____ po prawej Twojej jest dłoni. Dalej w dół drogą do miejsca, gdzie rower z żółtą strzałką występuje. On za chwilę do _____₈_____  _____₁₉_____  żółtego, w dół odwróconego Cię pokieruje. A na rozdrożu w kierunku kapliczki jechać sugeruję. Gdy już do głównej dojedziesz drogi, to skieruj swoje „konie” do szlaku czarnego, następnie w pierwszą widoczną po lewej stronie. Właśnie służy Tobie ona – ulica _____₂_____  _____. I nią podążać raczysz, aż rozwidlenie zobaczysz. Tutaj przystań na chwileczkę i poczytaj znów o mnie troszeczkę. Przyjeżdżaliśmy do Oblęgorka jeszcze przez dwanaście lat, do 1914, gdy o I wojnie usłyszał świat. Czuliśmy się tutaj znakomicie, a tak wyglądało codzienne życie: Około dziesiątej jedliśmy śniadanie. Chleb, masło, świeże jajka i kawa składały się na nie. Obiad był około trzynastej. Podawano dwa dania i czerwone wino do posmakowania, O osiemnastej, na podwieczorek, owoce jadano i chleb, który wiejskim masłem smarowano. Dwie godziny później kolację serwowano i herbatę, której bardzo dużo pijałem. Czarną kawę jednak preferowałem. Filiżankę po śniadaniu, gdy do pracy siadałem, a drugą po obiedzie, gdy się relaksowałem. Miałem też nałóg – papierosów palenie, dlatego w pałacyku do tego celu wydzielono osobne pomieszczenie. Codziennie od jedenastej do obiadu pracowałem. Wówczas w gabinecie się zamykałem. Gdy na pisaniu się skupiłem, ciszę i spokój lubiłem. Popołudnia z rodziną spędzałem, Licznych znajomych też przyjmowałem. Właściciel pobliskiego Promnika, Adam Poptawski, był jednym z gości. Bezinteresownie zarządzał majątkiem podczas mojej nieobecności. Moją ulubioną rozrywką były szachy i gry karciane,

Nie licz wjazdów na posesję

i miłe chwile w zimnym holu pałacykowym nad bilardem spędzane. Spacerem po okolicy pasjami się oddawałem. Wraz z rodziną przyrodę podziwiałem. Wiele też czasu na pisanie listów poświęcałem. Około 15 tysięcy ich napisałem. W Oblęgorku wymiana korespondencji problem stanowiła. Najbliższa poczta trzy godziny drogi stąd – w Kielcach – była, co również dostęp do świeżej prasy zaburzało. To też kolejnym powodem się stało, by do stolicy się przeprowadzić. Teraz skręt w lewo muszę Ci doradzić. Tak długo przed siebie jechać raczysz, aż nazwę ulicy _____₁₃_____ _____₁_____ zobaczysz, która do głównej drogi powiedzie. Stąd w prawo mój Questowicz pojedzie. Nieustannie trzymaj na wodzach ręce, aż za skrzyżowaniem na wprost wjedziesz do miejscowości _____₁₁_____. I dalej przed siebie. Przed Twymi oczami, nie od razu, ale się pojawi, mur z różnymi _____₉_____  _____  _____. Jedź, jak on prowadzi. Gdy się obraz wież _____₁₆_____ wyłania, zlicz jego krzyże widoczne ze skrzyżowania. Wynik do wpisania – _____₇_____. Dalej przed siebie, kapliczka przyciągnie Twój wzrok. Spisz, który na niej widnieje rok – ______B_____. Uwagę musisz mieć teraz skupioną, abyś za chwilę wjechał w ulicę, co nie jest szaloną, lecz _____₁₅_____. A teraz wio z górki. Dalszą drogę napotkany mur wyznacza, który cmentarz otacza. Miń bramę, która po widocznej stronie jego, skręć i jedź aż do końca muru tego. I się zatrzymaj. Na ziemię zejdziesz. Potem przez furtkę na cmentarz wejdź. Po lewej groby, Ty w otwór muru z drugiej strony skręć. Tam, blisko wejścia, jest – od wszystkich inny – _____₁₀_____ grób rodzinny. Za mych bliskich zmów pacierze, będę wdzięczny Tobie szczerze. Wracaj już na swoją trasę, bowiem jeszcze wiele Ci opowiem. Z włościanami w majątku



bardzo dobre relacje miałem. Wraz z rodziną o nich dbałem. Maria z Babskich Sienkiewiczowa – moja żona – i Jadwiga, córka rodzona, kursy pielęgniarskie ukończyły i nieodpłatnie punkt sanitarny prowadziły. Potrzebującym pomagały, ale także w kole gospodyń wiejskich działały. Zaś z mojej inicjatywy szkoła w Oblęgorku powstała. Najpierw w pawilonie Halika istniała. Wiktoria Lutówna miła, córka naszej gospodyni, nauczycielką była. To ja na kursy przygotowawcze do Warszawy ją wystąpiłem i też ja pensję jej wypłacałem. W zaborze rosyjskim pod szyldem ochronki szkoła funkcjonowała, dzięki czemu języka polskiego i historii miejscowe dzieci nauczała. Właściwy budynek mój syn – Henryk Józef – zaprojektował. Wówczas architekturę we Lwowie studiował. Metraż szkoły-ochronki, otwartej w 1910 roku, był niewielki. Duża sala, pokój pomocniczy i mieszkanie dla nauczycielki. Miejscowym w prowadzeniu kółka rolniczego finansowo pomagałem, włościanom bezpłatne korzystanie z narzędzi tym zapewniałem. Czynny udział w dożynkach brałem, gdzie też wielu piosenek śpiewanych na moją cześć słuchałem. Pora wracać – najpierw znanymi Ci już drogami, zostawiając po kolei: mur, bramę w murze i cały cmentarz za plecami. Na pierwszym skrzyżowaniu wybierz stronę ulicy „beznazwową”, chociaż ta druga strona podpowiada, że jedziesz _____₆_____. I przed siebie. Figurkę z _____₁₂_____  _____  ____ mijając, skiń głową. W prawo do głównej mknij drogi, a kiedy już tam dojedziesz, mój Drogi, naprzeciwko figurka będzie czekała. To jej fundator – z Chełmiec _____₅_____ – Miń ją ze swej prawej strony. Jadąc przed siebie, bądź wyczulony, by na muzeum skręcić w porę, ten odcinek znasz, i jedź przed siebie do Alei _____₇_____ aż. Przy wjeździe do niej stań. W dali mój pałac. Popatrz nań. I on, i majątek cały wymagał opieki stałej. Gospodyni moja warszawska, Maria Luta, się nimi zajmowała.